

Wiadomości Polonijne

Narodowe święto Niepodległości Rzeczypospolitej Polski

Zbysław J. Petryka



Niedzielę 9 listopada 2008 r. wypełniły uroczystości rocznicowe w kościele Matki Boskiej Jasnogórskiej w Los Angeles. Uroczysta msza rocznicowa poświęcona była 90 rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości w roku 1918 i 60-tej rocznicy ślubu państwa Emila i Ireny Witkowskich. Poczet sztandarowy weteranów, harcerzy i zespołu „Krakusów” uroczystie wmaszerował z historycznymi sztandarami do kościoła. Harcerze zmieniali wartość przed sztandarami co 10 minut, utrzymywali tę patriotyczną tradycję i zebrani wyrazili uznanie oklaskami.

Państwo Witkowsy powstałi po wyrażeniu uznania dla ich wspaniałego osiągnięcia, 60-lecie małżeństwa przez księdza Marka Ciesielskiego, ta 60-letnia rocznica jest rzadką uroczystością. Córka, Teresa Kumor uściśnęła i ucałowała rodziców a wierni oklaskiwali małżonków.

Proboszcz ksiądz Marek Ciesielski zaprosił Andrzeja Niżyńskiego, organizatora niepodległościowej uroczystości, do wyrażenia znaczenia tego święta dla Polaków. Pan Niżyński oddał głos nowemu konsulowi Bartoszowi Grodeckiemu, który odczytał list od Konsula Generalnego RP w Los Angeles Pauliny Kapuścińskiej.

Szanowny Księżo Proboszczu, Szanowny Panie Andrzeju Niżyński oraz Szanowni Kombatanzi Kola Byłych Żołnierzy Armii Krajowej, Szanowni Państwo,

Pragnę zwrócić się do Państwa za pośrednictwem tego listu, bo choć nie mogę być osobiście teraz z Państwem, to łączę się z Wami w tym ważnym dla nas, Polaków, momencie: uroczystej Mszy Świętej z okazji 90. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Państwo Polskie w roku 1918 wyłoniło się po ponad stu dwudziestu latach niebytu na mapie Europy dzięki wielkim wizjonerom i patriotom, którym przewodził Józef Piłsudski, a także Ignacy Jan Paderewski. Polska rozkwitła wieloma barwami i tak gwałtownie, iż dziś trudno wciąż wyobrazić sobie, jak wielu wyjątkowych czynów osiągnęła: powstało nowoczesne państwo, z szybko rozwijająca się gospodarką, profesjonalnym systemem bankowym i edukacyjnym. Powstawały projekty śmiałe i wyjątkowe, czego najlepszym przykładem do port i miasto Gdynia. Ale sukces II Rzeczypospolitej Polscej to nie tylko rzeczy materialne – to był jeszcze duch, wspólna radość i siła, ogromne przekonanie, iż jutro należy do nas. Ten wszechogarniający i bezinteresowny patriotyzm.

Niestety bardzo szybko dorobek ten został wystawiony na ciężkie próby, kiedy wybuchła II wojna światowa. Nastąpił, wydawało się, niekończący okres niewoli Polski najpierw pod jarzmem okupantów wojennych, a później sowieckiej opresji.

Stało się jednak inaczej. Polska jest teraz wolnym i demokratycznym krajem, który może w pełnej chwale obchodzić tak ważne rocznice jak ta. I znów jest to zasługa dzielnych, odważnych patriotów

Narodowe święto do str. 24

Gra o Izrael od Napoleona do Hitlera i Stalina

Iwo Cyprian Pogonowski
WWW.pogonowski.com

W 1807 roku Napoleon zwołał w paryskim Hotel de Ville „Wielki” Sanhedryn, starożytną władzę żydowską. Stało się to po raz pierwszy od czasów starożytności. Debaty trwały od 9go do 13go marca i orzeczono, że wyznawcy judaizmu mogą przestrzegać praw republiki bez sprzeniewierzenia się Torze. Wówczas, po raz pierwszy we Francji, Żydzi otrzymali prawa obywateli Francji, po wiekach przykrych konsekwencji spowodowanych pojawieniem się przekładu łacińskiego Talmudu, prawie tysiąc lat wcześniej.

Natomiast w Polsce, już w 1764 roku, Żydzi odrzucili ofertę Sejmu Konwokacyjnego, który oferował im emancypację, w czasie jednoczesnej likwidacji autonomicznego sejmiku żydowskiego w Lublinie, wówczas jedynej władzy ustawodawczej Żydów na całym świecie. Gminy żydowskie w Polsce, tak zwane „Kahaly,” odtąd rządziły się na prawach Talmudu jak małe republiki.

Pierwsza formalna konstytucja dużego państwa w Europie została zatwierdzona w Polsce 3go maja, 1791 roku. Włączyła ona w prawa obywatelskie blisko milionowej „nacji szlacheckiej” mieszczan oraz w słabszej formie chłopów. Żydzi polscy odmówili przyjęcia nowych swobód i nadal woleli rządzić się prawami Talmudu. Natomiast rewolucyjne zmiany w sytuacji Żydów miały miejsce na Zachodzie.

Rewolucyjna wojna amerykańska (1775-1783) przeciwko W. Brytanii była wygrana przez Amerykanów i Francuzów w bitwie pod Yorktown w 1781 roku, w której to bitwie poległo 500 Brytyjczyków, 200 Francuzów i 76 Amerykanów. Do niewoli dostało się 6000 Brytyjczyków. Flota francuska kontrolowała dostęp z morza. Rola Francji była decydująca w klęsce Brytyjczyków. Francja doprowadziła do straty kolonii brytyjskich w Ameryce Północnej na południe od Kanady.

Rząd premiera William’a Pitt’a w Londynie dokonał odwetu z udziałem masonerii oraz Żydów, finansował on i koordynował, za pomocą akcji wywrotowych, wybuch rewolucji w całej Francji. Rozruchy były tak skoordynowane, żeby rozpoczęły się tego samego dnia w całej Francji. Był to początek ludobójstwa setek tysięcy Francuzów. Opisuje to historyk Christopher Dawson w jego dziele „Gods of Revolution” i pisze jak masoneria działała jak „zorganizowana religia zła” rewolucji francuskiej.

Bardzo krwawa rewolucja francuska (1789-1799) obaliła absolutną monarchię katolickiego króla za pomocą terroru. Francja prosperowała najlepiej w swojej dotychczasowej historii za czasów króla Ludwika XVI, który zginął na gilotynie 21 stycznia, 1793 roku. Królowa Marie Antoinette była zgilotynowana dziewięć miesięcy później, 16 października, 1793 roku. Kiedy terror osłabł, parlament zatwierdził konstytucję 22 sierpnia 1795 roku. Konstytucję ratyfikowano za pomocą plebiscytu. Za konstytucję głosowało 1,057,000 ludzi, przeciw konstytucji oddano 49,000 głosów.

Powstanie monarchistów w Paryżu było pokonane przez Napoleona 5go października 1795 roku. Napoleon dokonał zamachu stanu 9go listopada, 1799 roku i ogłosił rządy Konsula. Rok wcześniej Napoleon dokonał najazdu na Egipt i Syrię w latach 1798-1801. Najazd ten miał niby cele imperialistyczne ale początkiem rzeczywistości był

Pogonowski - Napoleon do str.21

Jeszcze jedna polska katedra w USA - Kościszko Chair

Marek Chodakiewicz

Z prawdziwą radością chciałbym poinformować, że w 90 rocznicę ustanowienia niepodległej Polski dzięki pomocy i hojności wybitnych Polek i Polaków w USA otworzyliśmy na mojej uczelni w Waszyngtonie - Instytucie Światowej Polityki (IWP) Katedrę Studiów Polskich im. Kościuszki czyli Kościszko Chair.

Inauguracja miała uroczysty charakter i była połączona z całodniowym seminarium na polskie i polsko-amerykańskie oraz polsko-europejskie tematy przygotowanym przez naszych wykładowców. Szerzej na ten temat pisze w dzisiejszej „Rzeczpospolitej” Piotr Zychowicz i jemu oddaje teraz głos:

Polacy z USA kontratakują
Piotr Zychowicz

Kościuszko Chair - Katedra Studiów Polskich im. Kościuszki - została otwarta w konserwatywnym Instytucie Światowej Polityki w Waszyngtonie. W szkole tej tytuły naukowe zdobywają absolwenci czołowych amerykańskich uniwersytetów i pracownicy rządowej administracji. Dyplomaci, agenci służb specjalnych, oficerowie amerykańskiej armii oraz czołowi specjaliści od spraw bezpieczeństwa i obronności.

Nadszedł czas, by przerwać milczenie

Dzięki powstaniu katedry będą mogli się zapoznać z polską historią, polityką i kulturą. A także z naszą interpretacją dziejów najnowszych. Nie jest bowiem tajemnicą, że Polska ma w Ameryce złą prasę. Jest często przedstawiana jako kraj współodpowiedzialny za Holocaust, który do dziś boryka się z demonami antysemityzmu. - Przez 50 lat Polska była w komunistycznej klatce. Gdy inni przedstawiali swoją historyczną narrację, my milczeliśmy. Nadszedł czas, aby to zmienić - mówi „Rz” szef katedry prof. Marek Chodakiewicz. Podkreśla jednak, że wraz z innymi wykładowcami Instytutu Światowej Polityki, którzy będą pracować w Katedrze im. Kościuszki, nie zamierza uprawiać kontrpropagandy, tylko prowadzić rzetelne badania naukowe i przekazywać studentom prawdę. - Od dłuższego czasu uczyliśmy o Polsce. Na przykład na zajęciach poświęconych technicom walki w mieście analizowaliśmy przebieg powstania warszawskiego. Na zajęciach o zapobieganiu ludobójstwu mówiłem o eksterminacji narodu polskiego przez narodowych socjalistów i komunistów oraz o rzezi na Wołyniu. Teraz nadaliśmy temu formalny kształt - tłumaczy profesor Chodakiewicz.

Milion dolarów na początek

W ramach katedry wykłady i zajęcia prowadzić będzie wielu znanych amerykańskich naukowców polskiego pochodzenia, jak Walter Jajko, David M. L. Kłoczek czy były doradca prezydenta Reagana John Lenczowski. Katedra Kościuszki będzie prowadzić także działalność wydawniczą. Wdowa po wybitnym sowietologu polskiego pochodzenia prof. Adamie Ulamie przekazała katedrze założone przez niego wydawnictwo Leopolis Press. Na razie na działalność fundacji zebrano 1,1 miliona dolarów. W planach jest jednak dalsza zbiórka pieniędzy, tak aby w przyszłości można było zafundować stypendia i miejsca na uczelni studentom z Polski. - Nie bierzemy żadnych grantów od władz, bo jesteśmy niezależni. Nie chcemy, żeby rządząca ekipa mówiła nam, co mamy robić - podkreślił Chodakiewicz. Pieniądze pochodzą więc od darczyńców - przyjaciół Instytutu Światowej Polityki - oraz zamożnych polonijnych

Chodakiewicz - Kościszko do str. 21



Nauczyciel polski

Prof.
Jerzy Przystawa,
Uniwersytet Wrocławski

Od sześćdziesięciu, a może i więcej lat, każdego 14 października dziennikarze prasowi, radiowi i inni, przypominają sobie o Nauczycielu Polskim, pojawiają się artykuły, wywiady, ceremonie i dekoracje. Ponieważ w młodości umyśliłem sobie karierę nauczyciela i wychowawcy młodzieży, więc w każdą taką rocznicę chciałbym wyjechać z Polski, gdzieś w zamorskie kraje, w jakąś głąsę czy pustynię, żeby nie słyszeć tego fałszywego i głupawego jazgotu dziennikarskiego, towarzyszącego odświętnym mowom i obłudnym deklaracjom wszelkiego rodzaju oficjeli. Uważam się bowiem za wydziedziczonego spadkobiercę pokoleń nauczycieli polskich, za wychowanka tych wspaniałych ludzi, którzy nie zginęli w Katyniu, Ostaszku, Miednoje, nie wymarli w łagrach syberyjskich, nie zostali zagłodzeni w obozach Sachsenhausen czy Dachau, ale którym los pozwolił przetrwać wszystkie te okropności i którzy, po wojnie, mogli podjąć niewdzięczny trud uczenia polskich dzieci. Pamiętam te wspaniałe, przedwojenne, postacie tych, którzy uczyli mnie w szkołach Szprotawy, Sławy Śląskiej, Oławy, Jeleniej Góry, dla których uczenie i wychowywanie było powołaniem, a nie karą za brak sprytu i umiejętności urzędzenia się w życiu. I widziałem, jak z roku na rok, ten najszlachetniejszy z zawodów podupadał, jak na miejsce starych i przedwojennych przychodzili młodzi i bez entuzjazmu, jak ten zawód błyskawicznie się feminizował, jak odchodzili mężczyźni – gdzie tylko kto miał i mógł... Jak można było żyć, utrzymywać rodzinę z głodowej pensji, z marnego ochłapu finansowego, jakim tym nieudacznikom rzuciła Polska Ludowa?

Podupadało nauczycielstwo, podupadała szkoła. Nauczyciele, zamiast uczyć i kształcić, ganiałi z lekcji na lekcję, od szkoły do szkoły. Szkoła stała się terenem nieubłaganych zmagania uczniów z nauczycielami. Rozwijała się błyskawicznie epidemia „doksztalcenia pozaskolnego”, epidemia korepetycji. Dzisiaj, jak zewsząd słyszę, już wręcz nie można sobie wyobrazić, żeby nawet i bardzo zdolny uczeń mógł sobie poradzić, bez dodatkowych lekcji, bez korepetycji. A już na pewno, gdy rzecz idzie o zdobycie miejsca w jakiejś bardziej popularnej czy modnej szkole wyższej. Jeszcze kiedy ja chodziłem do szkół, ta plaga była zaledwie w zalążku. Ale z roku na rok zasięg tej zarazy się rozprzestrzenił. W szkole rozwijać się zaczęła korupcja, której to „prywatne doksztalcenie” było tylko jednym z elementów. Ukoronowaniem tego procesu gnilnego była matura, na której królowały wszelkiego rodzaju formy oszustwa szkolnego, „ściągawki”, przemycane zarówno w najprostszych, jak i w najbardziej wyszukanych formach. Te „ściagi”, ten spryt, to cwaniactwo, to oszustwo edukacyjne rozpleniło się do niebywałych rozmiarów. Stało się twarłym elementem polskiego folkloru edukacyjnego.

Najtrudniej, naturalnie, jest uczyć przedmiotów trudnych, takich które wymagają samodzielnego myślenia, solidnej pracy umysłowej. Pierwszą więc ofiarą tej „rewolucji edukacyjnej” padły przedmioty ścisłe. Tutaj – bez ściagi ani rusz! Dzieci szkolne podzieliły się na ogromną większość „humanistów” – takich co to „ja zawsze byłem z matematyki i fizyki idiotą” i na tę skromną mniejszość, która nie padła na tym edukacyjnym ugorze. To idiotyczne „ja zawsze byłem idiotą z matematyki”,

Prof. Przystawa do str. 24